

1163
1963

kam. Ziela Andzej:

zowid cywilny: wresci gimnazjum.

REFLEK
HISTORICZNY

W

Dnia 18 marca 1940 roku o 12^{ej} godz. w noccy
statem arentowony w Rownem w Russee z D.S
arentowalo mnie 3 enkowudeistow. Po sci stej
rewizji pany ktorej znalezili lista biedego, zawierli
mnie do wierzienia.

W Rownym siedziatem 4 mierizcy, skad po boudomied
ktore nie bylye komystne dla nich, bo nie co chcieli
sig do wiedniei, nie wstyneli, wywierli mnie do
wierzienia w Kubnie, tam siedziatem 4 mierizcy,
Stamtad transportem wierzennym pojechatem
do Stowobieliska gdzie przywotem 2 mierizcy.
Wrescie zawierli mnie do na Worskutz gdzie
otymnotem wysok ber terminowij i tam
pneriedziatem 2 mierizcy.

Wizycznie w Rownem, stary brodynek budozony
w kstwie Lubomirskiego otoczony wysokim murem

Polsce i polakom nawet więzienia a byli to ukraińcy, których narwiaka nie moge dobrze sobie przypomnieć.

Program dnia był następujący: rano popudka, pierwszy wykład były potrzeby fizjologiczne, o godz 8⁰⁰ śniadanie składało się z 400 gram chleba i herbaty, o godz 10⁰⁰ pierwszy godzinna przechadzka, o godz 12⁰⁰ obiad, który składał się zupy bermyjskiej i flunem, o godz 5⁰⁰ po południu kolacja z tej samej zupy i o godzinie 8⁰⁰ kładziono się spać. Przed snem wszyscy wspólnie po cichu modlili się (bo głosić nie wolno było się modlić) a później w ogóle nie wolno było się modlić a ni ter i piewać pieśni polskich. Między temi przewodził więziennymi gości w kuchni z chleba rozmawiali ze sobą o różnych rzeczach, tylko między czasie ktoś nęcił na śledztwo i na niego wszyscy wrabiali z ciekawością. On był zarazem listonoszem, który miał wiadomości o tychai na wolności. Taki więzieni

Przynajmniej gorzej przeiniegłowanie, albo coś innego naszego od więziennymi gościami, ma śledztwo i wozie ramaknijon. Tak zwany populowanie i więziennymi kunktierami. Na śledztwach w K. W. d. najwyższe różnych sposobów. Byli patkami gamserymi, których więziennymi maie polski, kolbami od nerobkow, władali patke między innymi, Tamiada, rzec i usgi. Byli także ze psychologii ceterick do celi zupełnie czerony i stamiogacy się na nogach. Wiadomości o Polsce przyniesili ci co drina, dwa przysli do celi. Pomoc lekarska słaba i niewsklna, wyżywienie słone ber radej koynsi dla organizmu. W Kownem w celi 44 zamont inżynier leśny Sobota. Do wojska w 2⁰ Tuzym zastatem z wołniami 18 września 1941 roku i po dłuższym przebywaniu w kółchorie 9 lutego wstępn 1942 roku wstępnitem do wojska w Kermine do 4 dywizji.

z wierzami ochronnymi. Cłuny stare naziękniete. Włóczys w Wawunki mienkaniowe okropne, oni kózek oni sienników, ułowick spól na cemoncie bez radnego okrycie. Higijenna wymiowa dwoje życia. W celach ściany białe po obijane. W podobne driny.

W dubnie wzięnie nowoczesne system oimgrycan. W Wawunki mienkaniowe lepsze, choć spato się bez siennika, ale zato były dwa łosce. Higijenna możliwa.

W Starobielku baraki drewniane, pełno w nich pluskiw i innego robactwa, utęp w przybudówce skład smół raduch, który zatrzymat powietrze, w bawołu.

W Wawunkach te same baraki białe, niechlujne. Były oburkowe, tak że kiedy padał deszcz to pełno było wody w brodku.

W skład wzięniów w chodili w przeważającej liczbie

Polacy, Ukraińcy, Białorusini i żydzi. Polacy mieli przewagę prawie jednolite, że byli i z Polakami nie kłómy, nie mieli za to że byli w organizacji, wady że byli wrogi, inni mów za przejście granicy i oni byli pośrednikami o bezpieczeństwo. Ukraińcy za nacjonalizm. Żydzi przeważnie za spekulację.

Porozumienie między Polakami było wielkie, tak że nikt go zmieć nie mógł. Byli dumni i twórci. Było wielu kłómy, byli jakby przewodnikami i podległymi woli wszystkich na duchu animi byli, kapitan elaj, profesor Shwirski, sierżant Leimiewicz, i wachmistrz policji Wawost i ci ludzie byli jak że stali byli przewodnikami Polakami.

A kłómy co wrogost i bluznit imieniem Polki i bluznit Polakom był Lesnow był wójt a za cesarów sowieckich był komisarzem. I wielu innych z polski Równego, Kostopala, kłómy wrogost

Na koniec do domu o pracy w Łęce i wynagrodzeniu.
Praca była cicha, bo pracowano aż bez jedzenia
cały dzień po kolana w błocie i karczowano się
o słabymie przerzenie na tundra.

Wzrosty dwie, prawie niedożytkonia przy
osłabionej sile fizycznej. Wynagrodzenie żadnego
opócz tego co się zarobilo, to 500 gram chleba
i dwa razy dziennie i nadka zupa.

15

15